

Jan Stępień

Kościół ciałem Chrystusa w wielkich listach św. Pawła

Collectanea Theologica 41/4, 25-44

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN STĘPIEŃ, WARSZAWA

KOŚCIÓŁ CIAŁEM CHRYSYDUSA W WIELKICH LISTACH ŚW. PAWŁA

W artykule pt.: *Kontekst historyczny wypowiedzi Pawła na temat Kościoła jako Ciała Chrystusa (1 Kor) lub Ciała w Chrystusie (Rz)** ukazana została sytuacja kościołów w Koryncie i w Rzymie w tym czasie, kiedy Paweł kierował do nich swoje listy. Poznanie tej sytuacji konieczne jest do właściwego odczytania listów Pawła, które stanowiły jedną z form jego pracy apostołskiej i jako takie uwzględniały konkretne potrzeby gmin. Apostoł więc nie mógł nie uwzględnić faktu, że we wzmiankowanych gminach były rozłamy, spory i antagonizmy na tle religijnym, narodowościowym i społecznym; wykroczenia natury moralnej; niezrozumienie i brak tolerancji odnośnie przepisów rytualnych (co wolno jeść, a czego nie wolno); chępliwość i brak szacunku dla drugich. W tym właśnie kontekście historycznym odczytać trzeba wypowiedzi Pawła: „Wy jesteście Ciałem Chrystusa” (1 Kor 12,27) lub „jednym Ciałem w Chrystusie” (Rz 12,5). Mając to na uwadze, spostrzeżemy z łatwością, że w Pawłowym obrazie Kościoła jako Ciała Chrystusa chodzi przede wszystkim o podkreślenie jego jedności wynikającej ze zjednoczenia wierznych z Chrystusem.

I. Organiczna jedność w Chrystusie

1. 1 Kor 1,13

Potwierdza to już spontaniczne pytanie apostoła skierowane do Koryntian bezpośrednio po wyliczeniu rozłamów: „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13)¹. Oznacza to, że według Pawła rozłam

* Ukaże się w *Studia Theologica Varsaviensia* w r. 1971.

¹ P⁴⁶ i niektóre kodeksy minuskułowe oraz przekłady syr. pesz., syro-palest. i ormiański dodają na początku w. 13 partykułę *me*, widząc tu zdanie orzekające, a nie pytające.

gminy korynckiej jest równoznaczny z podziałem Chrystusa na części. Pytania tego nie da się oderwać od chrystofanii pod Damazkiem, kiedy to Zbawiciel utożsamiał Kościół ze sobą w słowach skierowanych do Szawła z Tarsu: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?” i „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9,4—5; 22,7—8; 26,14—15). Wypowiedź apostoła w Gal 1,13 i 1 Kor 15,9 świadczy wyraźnie, że Paweł tak właśnie słowa Chrystusa rozumiał², niezależnie od tego, czy użyty w tych tekstach termin „Kościół” rozumieć będziemy w sensie Kościoła powszechnego, czy lokalnego³.

Przypomnijmy sobie, że tę więź ochrzczonych z Chrystusem zaakcentował Paweł wyraźnie w pierwszych swoich listach (1 i 2 Tes) i to 21 razy, nie licząc tekstów, gdzie mówi o kościołach w Chrystusie⁴. Listy te pisał w Koryncie w czasie drugiej podróży misyjnej, ok. 51 r. W 1 Kor 6,15 zwraca się do tamtejszej gminy z jakże wymownym pytaniem: „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa?” A więc to stanowiło istotną treść jego nauczania w Koryncie, istotną treść jego ewangelii, dodajmy — i jego nauki o Kościele: zjednoczenie z Chrystusem i wspólnota w Chrystusie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sporów i rozłamów w kościele nie uważa Paweł za zjawisko normalne. Przeciwnie, widzi w nich niebezpieczeństwo. Wiemy, że nie chodzi tu o herezje, ani schizmy w naszym dzisiejszym rozumieniu, ale właśnie o spory, których przedmiotem jest przeciwstawianie sobie autorytetów ludzkich, gdzie kryterium stanowi nie tyle treść głoszonej przez nich nauki, ile raczej forma lub metoda, która przy przemilczaniu pewnych elementów chrześcijaństwa może być groźna. Tym przemilczanym albo może tylko niedocenianym elementem w krytykowanym przez apostoła przepowiadaniu Ewangelii Koryntianom jest Krzyż Chrystusa (1 Kor 1,17—4,21, a zwłaszcza 1,23; 2,1—4). Tymczasem akcentowanie znaczenia cierpienia w życiu chrześcijanina, jest według nauki Pawła sprawdzianem ortodoksji chrześcijaństwa⁵. I to jest jedna z racji, dla której Paweł wzywa wiernych w Koryncie do jednomysłności (1 Kor 1,10), akcentując organiczną jedność Kościoła: „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13).

² Por. J. Stępień, *W poszukiwaniu najistotniejszej cechy pierwotnego Kościoła w listach Pawłowych*, Znak 16(1964)855 n.

³ Por. J. Stępień, *Kościół a kościoły w doktrynie św. Pawła*, Roczniki teol. kan. 11(1964) z. 1, 93—104, gdzie przeciw L. Cerfaux bronię sensu pierwotnego, tj. Kościoła powszechnego.

⁴ Por. J. Stępień, *W poszukiwaniu najistotniejszej cechy pierwotnego Kościoła*, art. cyt., 860 n.

⁵ Por. H. Koster, *Häretiker im Urchristentum als theologisches Problem*, w: *Zeit und Geschichte*, wyd. E. Dinkler, Tübingen 1964, 71 n.; J. Stępień, *Problem autorstwa listów pasterskich*, *Studia Theol. Vars.* 6(1968) nr 2, 168—170.

2. 1 Kor 12,12—27

Ta organiczna jedność Kościoła zaakcentowana jest najsilniej w 1 Kor 12,12—27. Perykopę wyprzedza nauka Pawła o charyzmaty jako darach szczególnych przypisanych głównie Duchowi Świętemu, a udzielanych wiernym nie tyle dla ich osobistego dobra, ile dla dobra gminy (1 Kor 12,7; por. 14,12).⁶ Paweł pisze: „Jak bowiem jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak samo i Chrystus. Albowiem wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. I wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12,12—13).

Różnorodność charyzmatów, którymi obdarza Duch Święty wiernych dla dobra całej wspólnoty (1 Kor 12,7), ilustruje Paweł przy pomocy obrazu ludzkiego ciała, które jest przykładem jedności w różnorodności. Rozwijają ten obraz aż do w. 26, aby w w. 27 powiedzieć: „Wy przeto jesteście ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”.

Obraz ciała w zastosowaniu do społeczeństwa, państwa, a nawet całej ludzkości spotykamy często w literaturze starożytnej⁷. Najczęściej w związku z omawianym przez nas tekstem Pawła przytacza się bajkę o buncie rąk, ust i zębów przeciw żołądkowi, którą posłużył się Maneniusz Agryppa w r. 494 przed Chr., aby zażegnać bunt rzymskich plebejuszy, co podaje Liwiusz, *Ab Urbe cond.* 2,32: „W tym czasie, gdy w człowieku wszystko nie było tak jak teraz w harmonii, lecz poszczególne części ciała miały własną wolę i własny język, oburzyły się raz wszystkie inne członki, że ich staraniem i przez ich czynności zbiera się wszystko dla żołądka, a on sam leżąc sobie spokojnie w środku, nic nie robi, tylko korzysta z dostarczonych mu przysmaków. Uknuły więc między sobą spisek, by ręce nie podawały pokarmu do ust, by usta nie przyjmowały podanego pokarmu, a zęby nie gryzły; gdy w tym gniewnym postanowieniu chciały zagłodzić żołądek, same członki, a wraz z nimi całe ciało doszło do ostatecznego wycieńczenia. Przeto stało się rzeczą oczywistą, że żołądek nie próżnuje, nie tylko odbiera pokarm, ale i daje go, bo zwraca wszystkim częściom ciała przetworzoną po strawieniu część pokarmu, rozdzieloną równomiernie na żyły i krew, dzięki której żyjemy i jesteśmy zdolni do życia”⁸. Trudno wyklu-

⁶ W 1 Kor 12,4—11 podał apostoł zestaw tych charyzmatów, najbardziej kompletny i wypracowany, kończąc go wymowną wypowiedzią: „A to wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,11).

⁷ Zestaw odnośnych tekstów podaje A. Wikenhauser, *Die Kirche als der mystische Leib Christi nach dem Apostel Paulus*, Münster i. W.² 1940, 130—134. Uzupełnia je J. Dupont, *Gnosis. La connaissance religieuse dans les épîtres de s. Paul*, Bruges-Paris 1949, 435 nn.

⁸ Cytuję za E. Dąbrowskim, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, 244.

czyć możliwość, że Paweł i tę bajkę znał i wykorzystał ją dla swoich celów⁹. Ale to pewne, że ani ta bajka, ani żadna z przytaczanych paralel antycznych nie wyczerpują treści, jaką zamknął apostoł w 1 Kor 12,12—27.

Tym *novum* w wypowiedzi Pawła, to Chrystus, który perykope naszą zaczyna (1 Kor 12,12) i kończy (1 Kor 12,27). Apostoł stwierdza tu wyraźnie identyczność między Chrystusem a społecznością wiernych. Jest ona następstwem chrztu: „Albowiem wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało” (1 Kor 12,13). Na tej jedności spoczywa akcent główny (por. 1 Kor 12,20: „Tak więc choć liczne są członki, ale jedno ciało”). Więź między Chrystusem a Jego członkami istnieje w świetle tego tekstu przez Ducha. To On jest tutaj elementem jednoczącym „Ciało Chrystusa. Łączy on ochrzczonych z Chrystusem i ochrzczonych między sobą. Ale według Gal 3,23—29, tym elementem jednoczącym wiernych jest Chrystus. Po wykazaniu, że prawo (Mojżesza) straciło swoją moc obowiązującą z nadejściem okresu wiary, związanego z Chrystusem (2,23—25), tak pisze Paweł: „Wszyscy bowiem synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusa Jezusa; bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani Greka, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety; wszyscy wy bowiem jedno (kimś jednym) jesteście w Chrystusie Jezusie” (3,26—28).

Tę samą ideę podkreśla apostoł w liście do Rzymian 6,3—13, rozwijając tam naukę o chrzcie. Nie jest ona nowa. Paweł tylko przypomina (w. 3: „Czyż nie wiecie?”), że chrzest jednoczy chrześcijanina z Chrystusem. Zanurzenie w wodzie chrztu oznacza włączenie się katechumena w śmierć i pogrzeb Chrystusa, wyjście zaś z wody — włączenie się w Jego zmartwychwstanie. Przez te dwa nierozłączne od siebie akty katechumen zostaje wszczepiony w Chrystusa, staje się z Nim kimś jednym — *symfitos* (Rz 6,5).

Dlatego mało poważny wydaje się spór o to, kto jest właściwie elementem jednoczącym wszystkich ochrzczonych: Duch Święty czy Chrystus¹⁰, zwłaszcza gdy odpowiedzi na tak sformułowane pytanie szuka się w nauce św. Pawła. Wiemy bowiem, że i charyzmaty łączy Paweł z Duchem Świętym nie w sposób ekshluzywny, gdyż nie-

⁹ Innego zdania jest J. Bonsirven, *L'Évangile de Paul*, Paris 1948, 219. R. Schnackenburg sądzi, że dla wypowiedzi Pawła o „Ciele Chrystusa” nie trzeba szukać inspiracji w starożytnym porównaniu społeczności do złożonego z wielu członków organizmu. Mogło być raczej odwrotnie: idea Pawłowa „Ciała Chrystusa” naprowadziła apostoła na znane porównanie, które nadawało się wybornie do wyjaśnienia stanowiska w sprawie sporów o charyzmaty w gminie korynckiej. Por. *Die Kirche in Neuen Testament*, Freiburg i. Br. 1963, 149.

¹⁰ Por. L. Cerfaux, *La Théologie de l'Église suivant saint Paul*, Paris³ 1965, 229.

które przypisuje Panu (1 Kor 12,5), inne — Bogu (1 Kor 12,6); nieco dalej (w. 11) wszystkie odniesie do Ducha Świętego, a w w. 28 — do Boga; w liście zaś do Efezjan 4,11 przypisze wszystkie Chrystusowi. A więc właściwie uważa je za wyraz działania całej Trójcy św. w duszy człowieka ¹¹.

3. Rz 12,4—5

W Rz 12,4—5 skłóconym między sobą neofitom żydowskim i pogańskim, po uwielbieniu niezbadanych wyroków Boga (11,33—36) mówi wyraźnie, że „wszyscy jesteście jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna członkami jedni drugich” (Rz 12,5). I tu jedność Kościoła wysunięta została na plan pierwszy.

4. 1 Kor 10,16—17 i 11,17—34

Ideę jedności Kościoła podkreślił Paweł także w związku z Eucharystią w 1 Kor 10,16—17 i 11,17—34. Teksty te są szczególnie ważne i z tego względu, że formuła „Ciało Chrystusa” łączy się właśnie z ostatnią Wieczerzą. Słowa: „to jest ciało moje” sięgają tradycji apostołskiej (1 Kor 11,23 n.) i tradycji ewangelicznej, którą przejęły wszystkie kościoły.

Idea jedności chrześcijan, ich wspólnoty, „komunii” (*koinonia*) objawia się w sposób konkretny w czasie wieczerzy Pańskiej ¹². Eucharystię nazywano tradycyjnie „łamaniem chleba” — *klasis tou artou* (Dz 2,42; Łk 24,35; 1 Kor 10,16). Był to sakrament jedności. Chrześcijanie biorąc udział w Wieczerzy Pańskiej, przeżywali miłość i jedność.

Tę ideę jedności wyraża w sposób naturalny owa tradycyjna formuła „łamania chleba”: łamany chleb pozostaje bowiem idealnie jeden ¹³. Starożytna liturgia przekazana przez *Didaché*, akcentuje tę symbolikę, nawiązując do cudownego rozmnażania chleba: „tak jak ten chleb łamany został rozsypany na góry i zebrany — był czymś jednym, tak niechaj zgromadzony zostanie Twój Kościół z krańców ziemi w Twoim Królestwie” (*Did.* 9,4) ¹⁴.

Wróćmy do tekstów św. Pawła. W 1 Kor 10,14—21 apostoł pragnie powstrzymać Koryntian przed ucztami bałwochwalczyymi. Otóż

¹¹ Por. J. Stępień, *Organizacja pierwotnego Kościoła w listach św. Pawła*, Studia Theol. Varsav. 2(1964)378 n.

¹² Nie wydaje się natomiast pewne, że ta idea jedności wiąże się bardziej z Wieczerzą Pańską niż z chrztem, jak sądzi L. Cerfaux, *dz. cyt.*, 201—203, 224 n.

¹³ Por. *tamże*, 224.

¹⁴ Por. L. Cerfaux, *La multiplication des pains dans la liturgie de la Didaché (Did., 9,4)*, w: *Studia Biblica et Orientalia*, t. II, Roma 1959, 375—390.

bałwochwalstwo nie da się w żaden sposób pogodzić z uczestnictwem w Wieczerzy Pańskiej (w. 14), które jest uczestnictwem w krwi i ciele Chrystusa (w. 16). I bezpośrednio potem pisze: „Ponieważ jeden jest chleb, my wszyscy jesteśmy jednym ciałem; wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” (w. 17)¹⁵. Apostoł myśli tu znowu nie tylko o zjednoczeniu w Chrystusie poszczególnego uczestnika Wieczerzy Pańskiej, ale podobnie jak to widzieliśmy przy chrzcie (Gal 3,26—29), zwraca uwagę na jedność, wspólnotę wszystkich zjednoczonych z Chrystusem sakramentem miłości. Wszyscy uczestnicząc w jednym Chlebie, uczestniczą w jednym Ciele Chrystusa. Jedno ciało, jakie wielu tworzy, może więc oznaczać „ciało Chrystusa”.

R. Schnackenburg słusznie widzi głębszy związek między „ciałem Chrystusa” w Eucharystii i „ciałem Chrystusa”, którym jest Kościół. Wprawdzie Paweł nie określił go wyraźnie, ale jest wątpliwe, aby apostoł eklezjalne ciało Chrystusa ujmował tu tylko jako nowy sposób istnienia ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, a obecnego w eucharystycznym chlebie Ciała Chrystusa¹⁶. Wspólny udział w eucharystycznym chlebie i przez to w „Ciele Chrystusa” sprawia, że gmina staje się „jednym ciałem” Chrystusa. Z tego wiadać, że Paweł mówi tu dwukrotnie o ciele Chrystusa (albo o „jednym Ciele”) nie w sensie identycznym. To tylko pewne, że według 1 Kor 10,17 Kościół w Koryncie występuje realistycznie jako „ciało Chrystusa”. To, czym stał się już przez chrzest, zostało przez Eucharystię w nowy sposób ugruntowane i zrealizowane, zwłaszcza w aspekcie jedności¹⁷.

Wnioski

W tych wszystkich tekstach akcent spoczywa na jedności ochrzczonych, na ich więzi z Chrystusem oraz ich wspólnocie wzajemnej w Chrystusie. Szczególnie wymowny jest fakt, że w świetle przytoczonych wyżej tekstów, a zwłaszcza Gal 3,23—29 i 1 Kor 12,12—13 nie da się odłączyć jedności Kościoła od zjednoczenia poszczególnych wiernych z Chrystusem. Warto też zwrócić uwagę,

¹⁵ Taki przekład dają: L. Cerfaux, *La Théologie de l'Église*, dz. cyt., 225; F. Amiot, *L'Enseignement de saint Paul*, Paris⁵ 1946, t. II, 40; R. Schnackenburg, *Die Kirche*, dz. cyt., 150. Przekład taki podsuwa i M. Zerwick, *Analysis philologica N. T. graeci*, Romae 1953, 378. Częściej spotyka się inne tłumaczenia tego zdania (którego treść jest jasną, ale składnia budzi wątpliwości), a mianowicie: „Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem”. Tak też podał ten tekst E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., 224.

¹⁶ Por. *Die Kirche*, dz. cyt., 150 n.

¹⁷ Por. *tamże*, 151.

że w Gal 3,23—29 gmina chrześcijańska występuje jako osoba zbiorowa („jedno”), do której należą poszczególni wierni i że tę osobę zbiorową utożsamia Paweł z Chrystusem, którego przyoblekli wszyscy ochrzczeni (por. 1 Kor 1,13; 12,12)¹⁸.

Dlatego dużym nieporozumieniem wydaje się przy interpretacji omawianych tekstów rozdzielanie aspektu indywidualnego i społecznego. Osobiste bowiem zjednoczenie z Chrystusem warunkuje wejście w kolektywną społeczność Chrystusa, we wspólnotę w Chrystusie¹⁹. Panujący prawie powszechnie do niedawna pogląd reprezentowany m. in. przez F. Prata²⁰, E. Merscha²¹, E. S. Allo²², A. Wikenhausera²³, J. Bonsirvena²⁴, E. Besta²⁵, że wyrażenia „ciało Chrystusa” i „Chrystus” (1 Kor 12,12) w 1 Kor mają znaczenie kolektywne, tzn. oznaczają zbiorowość, kościół, jest słuszny tylko w tym wypadku, jeśli się nie wykluczy ich znaczenia indywidualnego.

Na to ostatnie zwrócił właśnie uwagę L. Cerfaux²⁶, podkreślając, niestety w formie zbyt krańcowej, że zarówno „Chrystus” w 1 Kor 12,12, jak i „Ciało Chrystusa” w listach Pawłowych oznacza zawsze Chrystusa historycznego, realnego i osobowego²⁷. Stanowisko to poparli: J. Percy²⁸, J. Havet²⁹, W. Goossens³⁰, J. Robinson³¹, J. Dupont³² i w dużej mierze J. Reuss³³.

Przeciwko hipotezie L. Cerfaux wystąpili: L. Malevez³⁴,

¹⁸ Tak też sądzą: E. Bést, *One Body in Christ*, London 1955, 20—30; R. Schnackenburg, *Die Kirche*, dz. cyt., 147 n.; podobnie też, w sensie „reprezentacji” tłumaczy nasz tekst S. Hanson, *The Unity of the Church in the New Testament*, Uppsala 1946, 79—82.

¹⁹ Por. R. Schnackenburg, *Die Kirche*, dz. cyt., 148.

²⁰ Por. *La Théologie de Saint Paul*, Paris²⁵ 1937, t. I, 359—370.

²¹ Por. *Le Corps mystique du Christ. Étude de théologie historique*, Paris³ 1936; *La Théologie du corps mystique*, Paris² 1946.

²² Por. *L'Évolution de l'Évangile de Paul*, *Vivre et Penser* 1(1941)48—77; 165—193.

²³ Por. *Die Kirche*, dz. cyt.

²⁴ Por. *L'Évangile de Paul*, Paris 1948, 213—247.

²⁵ Por. *One Body in Christ*, London 1955, szczególnie s. 20—30.

²⁶ Por. *La Théologie de l'Église*, dz. cyt., 226—237.

²⁷ Por. *tamże*, 228.

²⁸ Por. *Der Leib Christi. Soma Christou in den paulinischen Homologoumena und Antilegomena*, Lund 1942.

²⁹ Por. *Christ collectif ou Christ individuel en 1 Cor 12,12?* *Eph. Theol. Lov.* 23(1947)499—520.

³⁰ Por. *L'Église corps du Christ d'après saint Paul*, Paris 1949.

³¹ Por. *The Body. A study in Pauline theology*, London 1952.

³² Por. *Gnosis. La connaissance religieuse dans les épîtres de saint Paul*, Louvain—Paris 1960.

³³ Por. *Die Kirche als „Leib Christ” und die Herkunft dieser Vorstellung bei dem Apostel Paulus*, *Bibl. Zeitschr.* 2(1958)103—127.

³⁴ Por. *L'Église, Corps du Christ. Sens et provenance de l'expression chez Saint Paul*, *Rev. de Science Religieuse* 32(1944)27—94.

J. Bonsirven³⁵, J. Giblet³⁶, J. de Fraine³⁷, a najgwałtowniej T. Zapelena³⁸.

Odpowiedzią na ów zbyt ostry i w wielu miejscach niesłuszny atak T. Zapelena, a także próbą znalezienia wspólnego rozwiązania tego rozdetego przesadnie problemu był artykuł J. Haveta³⁹, ucznia L. Cerfaux. Wyjaśnia on m. in. pewne niezbyt szczęśliwe pierwotne sformułowania swego mistrza (np. „fizyczne ciało Chrystusa”) i oświadcza, że stanowisko L. Maleveza i J. de Fraine'a o tendencji pojednawczej stwarza podstawę do syntezy nauki Pawła o „Ciele Chrystusa”⁴⁰. Tak też osądza to R. Schnackenburg, uważając, że niemożliwe jest tutaj rozdzielenie aspektu indywidualnego i społecznego⁴¹. Dopiero ich synteza ukazać może w sposób pełniejszy zarówno stosunek Kościoła do Chrystusa, a więc jego głęboką z Nim więź przez Ducha Świętego i w Duchu Świętym, zapoczątkowaną przez chrzest i utwierdzoną na nowo przez Eucharystię, oraz wewnętrzne zjednoczenie, wspólnotę wszystkich ochrzczonych wraz ze zobowiązaniem, aby tę wspólnotę czynić widoczną i owocną⁴².

II. Świętość Ciała Chrystusa

Zadaniem naszym jest nie tylko wydobyć możliwie najbogatszą treść teologiczną zawartą w wypowiedzi Pawła: „wy jesteście ciałem Chrystusa”, ale także w miarę możności ukazać poszczególne elementy tej treści według Pawłowej hierarchii, wysuwając na czoło to, co apostoł pragnął zaakcentować najmocniej. Otóż na drugim miejscu widzę tu świętość Kościoła⁴³. Podkreślił ją Paweł mocno na kilku miejscach.

1. 1 Kor 6,12—20

Tekst ten znajduje się w perykopie obejmującej 2 rozdziały (5 i 6), które następują bezpośrednio po pierwszych czterech, poświę-

³⁵ Por. *L'Evangile de Paul*, dz. cyt., 213—247, zwłaszcza 222.

³⁶ Por. *Le baptême, sacrement de l'incorporation à l'Eglise selon Saint Paul*, *Lumière et Vie* 27(1956)53—80.

³⁷ Por. *Adam et son lignage*, Bruxelles 1959, 202 n.

³⁸ Por. *Vos estis corpus Christi* (1 Co 12,27), *Verbum Domini* 37 1959 (78—95; 162—170).

³⁹ *La doctrine Paulinienne du Corps du Christ. Essai de mise au point*, w: *Littérature et Théologie Pauliniennes*, Louvain 1960, 185—216.

⁴⁰ Por. *tamże*, 211—216.

⁴¹ Por. *Die Kirche*, dz. cyt., 148.

⁴² Por. *tamże*, 151.

⁴³ Chodzi tu, oczywiście, o świętość w znaczeniu obyczajowo-religijnym. O terminie „święci” określającym członków gmin chrześcijańskich por. J. Stępień, *Katolicy, chrześcijanie, wierni, czy święci*, *Ateneum Kapł.* 56(1964)241—246.

conych napiętnowaniu rozłamów i podkreśleniu jedności Kościoła. To nie jest bez znaczenia. Zwłaszcza gdy się zważy, że na pytanie postawione przez samych Koryntian odpowiadać będzie apostoł dopiero w rozdziałach następnych (7—14). Jedność Kościoła i jego świętość postawił tu Paweł na pierwszym miejscu.

Gromi więc rozpustę Koryntian (1 Kor 5,1—13). Przypomina im to, o czym mówił, gdy zakładał tam Kościół, że ani rozpustnicy, ani złodzieje, chciwcy czy zdziercy, ani pijacy, ani oszczercy nie odziedziczą Królestwa Bożego (1 Kor 6,9—10). Szczególnie mocno piętnuje rozpustę. Tej w żadnym wypadku nie da się pogodzić z przynależnością do Kościoła. Zostali przecież obmyci (przez chrzest i na skutek tego)⁴⁴, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego (1 Kor 6,11).

To prawda, że jesteśmy wolni i wezwani do wolności. Paweł na pewno tak uczył (por. Gal 3,13; 4,26.31; 5,1. 13 i in.). Niektórzy Koryntianie źle zrozumieli tę naukę o wolności, usprawiedliwiając nią swobodę obyczajów. Dlatego pisze: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6,12). Dlaczego? Bo „ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała” (1 Kor 6,13).

Ciało człowieka nie może się oddać w niewolę zmysłów. Ono jest godne wielkiej czci. Ono zmartwychwstanie — przemienione, nieśmiertelne, chwalebne (1 Kor 6,14; por. 15,43—44.50). Rację główną podaje Paweł w wierszu następnym: „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa” (1 Kor 6,15 a). To jest pełne uzasadnienie dla wypowiedzi w. 13, że ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. „Czyż wzięwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy.” (1 Kor 6,15 b). Wiadomo przecież, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało (1 Kor 6,16). „Ten zaś, kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6,17)⁴⁵.

Apostoł raz jeszcze przestrzega przed rozpustą przeprowadzając następujące rozumowanie: wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem (*ektos tou sōmatos*); ten zaś, kto się oddaje rozpuszcieniu, grzeszy przeciw własnemu ciału (*eis to idion sōma* — 1 Kor 6,18). Wielką trudność dla dawniejszych egzegetów stanowiło wyjaśnienie grzechów „poza ciałem”⁴⁶. Trudność tę jednak da się rozwiązać, jeśli najpierw określi się grzech „przeciw własnemu ciału”, który jawi się tu jako antyteza pierwszego („poza ciałem”). Otóż

⁴⁴ Por. S. B. Allo, *Première Épître aux Corinthiens*, Paris 1956, 138.

⁴⁵ Chodzi tu nie tylko o podkreślenie więzi między wiernymi a Chrystusem, ale i różnicy między jednym i drugim związkiem: cielesnym i duchowym. Por. E. B. Allo, *Première Épître aux Corinthiens*, dz. cyt., 146.

⁴⁶ R. Cornely wylicza różne opinie podając ich krótką ocenę krytyczną (por. *Prior Epistola ad Corinthios*, Parisii^s 1909, 156—160).

kluczem do wyjaśnienia tego grzechu „przeciw własnemu ciału” jest w. 13 i 15, gdzie Paweł przypomniał Koryntianóm, że „ciała nasze są dla Pana”, że są członkami Chrystusa. Grzeszyć przeciw własnemu ciału znaczy odzierać je bezpośrednio z jego godności, czci, z jego przeznaczenia do wiecznej chwały jako członka Chrystusa. Inne grzechy są poza ciałem, tzn. nie odrywają ciała w tak bezpośredni sposób i w takim stopniu jak rozpusta, od jego duchowych i wiecznych przeznaczeń⁴⁷.

Te przeznaczenia przypomina jeszcze raz w w. 19—20. Ciało nasze jest świątynią Ducha Świętego, który w nas przebywa, a którego mamy od Boga. Nie należymy do samych siebie. Zostaliśmy bowiem nabyci za zapłatą (tzn. odkupieni). Dlatego winniśmy wysławiać Boga również i w ciele.

Wszystko to Paweł Koryntianóm przypomina („czyż nie wiecie” w w. 19). Nie mógł tego pominąć w czasie ewangelizacji Koryntu. To samo głosił wcześniej w Tesalonice i o tym pisał także z Koryntu w swoim pierwszym liście (1 Tes): „Wolą bowiem Bożą jest uświęcenie wasze, żebyście się strzegli rozpusty, aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w świętości i czci, a nie żądy rozpasejnej, jak poganie, którzy Boga nie znają. Niech nikt nie oszukuje i nie krzywdzi brata swego w tej sprawie, bo mścicielem wszystkich tych rzeczy jest Pan, jakośmy to wam zapowiedzieli i poświadczyli” (Tes 4,3—7).

Ogromnie ważne dla nas są tutaj słowa końcowe: „jakośmy to wam zapowiedzieli i poświadczyli”, jak i najbliższy kontekst poprzedzający, tj. w. 2: „Wszak wiecie, jakie przykazania daliśmy wam przez Pana Jezusa”. Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że te właśnie przykazania, obok nakazu miłości bliźniego (1 Tes 3,12; 4,9—11; 5,15) stanowiły rdzeń paraklezy Pawła (por. 1 Tes 1,5—2,12, zwłaszcza 2,3), której elementem najistotniejszym było przypomnienie trwałej więzi wiernych z Chrystusem (np. 1 Tes 5,10)⁴⁸ i świętości jako koniecznego wyrazu tej więzi. Taka była treść ewangelii Pawła od początku jego pracy apostołskiej.

Była to także ewangelia wezwanych do wolności dzieci Bożych (Gal 3,13; 4,26.31; 5,1.13). O tej wolności słyszeli na pewno z ust Pawła i Koryntianie. Nie wszyscy jednak właściwie ją pojęli (1 Kor 6,12). Apostoł widocznie przewidywał taką ewentualność u niektórych słuchaczy, skoro już Galatów upominał, aby tej wolności nie obracali na podniętę dla ciała, lecz na wzajemne posługi przez miłość, bo całe prawo wypełnia się w jednym przykazaniu miłości bliźniego jak samego siebie (Gal 5,13—14). Przypomina dalej, aby dali się kierować Duchowi (Gal 5,16.25) i w końcu podaje argu-

⁴⁷ Tak E. B. Allo, *Première Épitre aux Cor.*, dz. cyt., 149; V. Jacono, *Le Epistole di S. Paulo ai Romani, ai Corinti ed ai Galati*, Torino 1952, 307 i za nimi E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., 191.

⁴⁸ Wspominaliśmy o tym w paragrafie poprzednim.

ment decydujący: „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ciało swoje ukrzyżowali wraz z namiętnościami i pożądliwościami” (Gal 5,24). Znowu więc występują te same dwa momenty nauki moralnej Pawła nierozzerwalnie ze sobą związane: więź z Chrystusem i świętość, wyrażająca się w uległości Duchowi Świętemu.

2. 1 Kor 11,17—34

Tekst ten potraktowany został dość pobieżnie w paragrafie poprzednim (poświęconym omówieniu jedności ciała Chrystusa — Kościoła) z pominięciem nawet problemu agap. Eucharystia jako sakrament miłości jest wyrazem i utwierdzeniem nie tylko jedności, ale i świętości Kościoła i świętość tę ukazuje zgodnie z nauką apostoła, w sposób najdoskonalszy we wzajemnej miłości wiernych. Potwierdzają to również związane z wieczerzą eucharystyczną agapy — uczty miłości.

O tych agapach mowa jest w 1 Kor 11,17—22. Chociaż w tekście tym nie został użyty wyraz *agape*, to jednak z kontekstu wynika, że o nie właśnie tu chodzi. Świadczą o tym takie wyrażenia, jak: „pożywać własną wieczerzę” (to *idion deipnon* — w. 21) albo gorzki wyrzut Pawła: „czyż nie macie domów do jedzenia i picia? Czyż chcecie świadomie znieważać kościół Boży i upokarzać⁴⁹ tych, którzy nic nie mają?” (w. 22). Te agapy odbywały się w czasie zebrania liturgicznych, jak na to wskazuje wyraźnie w. 18: „gdy się zgromadzacie na zebranie religijne” (*synerchoménōn hymōn en ekklesia*)⁵⁰ i miało być wstępem do sprawowania Eucharystii, zgodnie z obrzędem Ostatniej Wieczerzy⁵¹.

Jak już wspomniałem, agapy miały być ucztami miłości, wspólnoty. Tymczasem w kościele korynckim zakradły się poważne wykroczenia, pojawiły się spory i rozdarcia (1 Kor 11,17 n.), o jakich mówił Paweł w 1 Kor 1,10—4,21. Wszyscy wierni schodzą się jeszcze razem na nabożeństwa (1 Kor 11,17 n.; 14,23), ale podczas ich trwania dają wyraz powstałym w gminie rozłamom⁵².

Od w. 23 do 25 daje Paweł opis ustanowienia Eucharystii, nie odbiegający w żadnym ważnym szczególe od opisu synoptyków (Mt

⁴⁹ *Kataischynete* znaczy dosłownie „zawstydzac”.

⁵⁰ *Ekklesia* — kościół użyty został tutaj w sensie zebrania religijnego (por. J. Stępień, *Kościół a kościoły w doktrynie św. Pawła, art. cyt.*, 95).

⁵¹ W Kościele wschodnim, prawdopodobnie ze względu na obowiązujące tam przepisy o poście, agapy odbywały się po skończonej uczcie eucharystycznej (por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., 232, 234).

⁵² W związku z nimi cytuje Paweł w w. 19 przypisywaną Chrystusowi przez św. Justyną (*Didascalia syryjskie*) wypowiedź, która nie znajduje się w ewangeliach kanonicznych, a którą od XVIII w. określa się terminem technicznym *agrafon* (l. mn. *agrafa*): „muszą bowiem i rozdarcia być pośród was”, przypominającą Mt 18,7: „Biada światu za zgorzenia. Muszą bowiem przyjść zgorzenia, ale biada człowiekowi, przez którego zgorzenie przychodzi” (por. mój art. *agrafon* w PEB, I, 26 n.).

26,26—29; Mk 14,22—25; Łk 22,15—20), a zbliżony najbardziej do przekazu Łukasza. W w. 26 przypomina apostoła, że Eucharystia ma stałe uobecnicie śmierci Chrystusa aż do Jego paruzji, zwiastując nieustannie zasługi i znaczenie ofiary Bożego Syna.

Paweł jednak piętnuje tu nie tylko te rozłamy, o jakich mówił w pierwszych czterech rozdziałach swego listu, ale i inne, które wyrażały się w ujawnianiu różnic społecznych i to w sposób upokarzający ubogich (1 Kor 11,20—22). Agap, uczt miłości i wspólnoty nie da się pogodzić z kłótniami, rozłamami i egoizmem. One przecież winny być przygotowaniem do uczty eucharystycznej, do udziału we Krwi i w Ciele Chrystusa (1 Kor 10,16), do stworzenia jednego ciała (1 Kor 10,17)⁵³.

Nas jednak najbardziej interesują wskazania Pawła kończące opis Eucharystii: „Dlatego też kto by pożywał chleb lub pił kielich Pański niegodnie, winien będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech więc bada człowiek samego siebie i tak niech pożywa ten chleb i pije z tego kielicha. Kto bowiem pożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, ten potępienie dla siebie pożywa i pije” (1 Kor 11,27—29).

Na czym polega to niegodne uczestnictwo w eucharystycznej wieczerzy? Paweł tego bliżej nie określa. Uwzględniając jednak kontekst poprzedzający (1 Kor 11,17—22), następny (w. 33: „kiedy się zbieracie na ucztę, czekajcie jedni na drugich”) oraz dalszy (rozdziały 12—13) nie będzie trudno odgadnąć, co stanowić winno przedmiot główny rachunku sumienia, o jakim mowa w w. 28. To przede wszystkim wykroczenia przeciw miłości bliźniego, kłótnie i egoizm, wyrażający się zwłaszcza w braku szacunku dla współbraci (por. Rz 12,10).

3. Kor 12,,31—14,1; Rz 12,1—21

Dotarliśmy do tekstów, które zgodnie z elementarnymi zasadami rzetelnej egzegezy, powinny nam ukazać najistotniejszą treść świętości Kościoła jako Ciała Chrystusa.

⁵³ Tekst 1 Kor 11,17—22 zawiera więc potępienie przez Pawła wykroczeń, jakie miały miejsce w czasie agap w gminie korynckiej. Tak sądzi większość egzegetów np. Th. Zahn, J. F. Keating, R. Cornely, J. E. Belser, F. X. Funk, F. Cabrol, E. B. Allo, A. Arnold, C. Spicq, V. Jacono, J. Héring, E. Dąbrowski. Inni zaś (np. P. Batiffol, a za nim P. Laedeuze, J. Thomas, H. Rongy, W. Goossens) uważają, że Paweł występuje tu tylko przeciw łączeniu agap z Eucharystią, wprowadzanemu przez Koryntian na wzór znanych w świecie helleńskim uczt świątynnych. Opinia ta jednak nie jest przekonująca. Zarówno praktyka Kościoła wschodniego, jak i *Didache* (9—10; 11,9; 14—15) łączą agapy z Eucharystią. Pierwszy list do Koryntian można więc uważać za najdawniejszy dokument, przekazujący nam relacje o uprawnionych powagą apostołską agapach, które poczynając od II w. przekształciły się najpierw w ucztę charytatywne, a w końcu — nagrobne, tzw. *refrigeria* (por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian, dz. cyt.*, 232—234).

a). Pierwszy z nich (1 Kor 12,31—14,1) znajduje się w najbliższym kontekście wypowiedzi Pawła, skierowanej do gminy korynckiej, skłóconej i ulegającej niezdrowej rywalizacji wśród charyzmatyków (por. 1 Kor 12,29—31; 14,1—33.37—40), ale pośrednio — do wszystkich chrześcijan, do całego Kościoła⁵⁴: „Wy przeto jesteście ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami” (1 Kor 12,27; por. 12,12). Bezpośrednio potem wyjaśnia apostoł w sposób konkretny, co chciał przez to powiedzieć. Wylicza więc kolejno (znamienna jest ta kolejność) tych, których Bóg obdarzył różnymi charyzmatami: „Najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, potem tych, co mają dar uzdrawiania, wspierania pomocą, rządzenia, mówienia rozmaitymi językami” (1 Kor 12,28). Po stwierdzeniu, że żaden członek gminy nie może rościć sobie pretensji do posiadania wszystkich charyzmatów (1 Kor 12,29—30), wzywa do starania się o większe dary (1 Kor 12,31 a) i ukazuje im „drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12,31 b), charyzmat największy, a jednocześnie najwycyzajniejszy — miłość (1 Kor 13,1—13).

Bez niej charyzmat mówienia językami nie tylko ludzi, ale i aniołów, jest niby miedź brzęcząca albo cymbał brzącający. Bez niej niczym jest dar prorocstwa, mądrości i umiejętności poznawania, a nawet wiary cuda czyniącej. Bez niej nie ma żadnej wartości ani dobrowolne ubóstwo, ani nawet męczeństwo (1 Kor 13,1—3). Dopiero ona i tylko ona określa w sposób najpełniejszy i najdoskonalszy świętość członków Ciała Chrystusa — Kościoła. Ona jest znakiem rozpoznawczym autentycznych chrześcijan.

Rozliczne są formy jej wyrazu, niby bardzo zwyczajne, a przecież czasem jakże ogromnie trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe bez specjalnego uzdolnienia płynącego „z wysoka”. Oto niektóre z nich: wielkoduszność, łaskawość, radość ze szczęścia bliźnich („miłość nie zazdrości”), cichość („nie szuka poklasku”), pokora, skromność⁵⁵, zaparcie się siebie, ustępliwość, zapominanie złego, smutek z powodu nieprawości, radowanie się z prawdy⁵⁶, męstwo w noszeniu największych przykrości, ufność i wiara w człowieka do końca (1 Kor 13,4—7).

b) To samo pojęcie świętości spotykamy w Rz 12,1—21. Paweł wzywa Rzymian, aby oddali się Bogu na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, co będzie wyrazem ich rozumnej służby Bożej (Rz 12,1). Poleca w szczególności, aby nie byli zarozumiali, ale samokrytyczni, pamiętając, do czego każdego z nich Bóg powołał (Rz 12,3). Podob-

⁵⁴ Por. J. Stępień, *Kościół a kościoły w doktrynie św. Pawła, art. cyt.*, 102 n.

⁵⁵ Miłość „nie jest bezwstydną” — *ouk aschemonei* (por. 7,33 i Rz 1,27).

⁵⁶ Chodzi tu o prawdę w sensie raczej moralnym, będącą antytezą „nieprawości” (*adikia*), a więc o sprawiedliwość (por. E. B. Allo, *Première pravosti*) (*adikia*), a więc o sprawiedliwość (por. E. B. Allo, *Première Épître aux Corinthiens, dz. cyt.*, 346).

nie jak w jednym ciele jest wiele członków spełniających różne funkcje, „tak wszyscy razem jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, z osobna zaś — członkami jedni drugich” (Rz 12,4—5). Następnie wylicza apostoł różne charyzmaty, aby praktycznie ukazać różnorodność funkcji, jakie dla dobra całego Kościoła spełniają poszczególne chrześcijanie (Rz 12,6—8).

Bezpośrednio potem (od w. 9 do 21) określa ich wspólną postawę, sposób, w jaki staną się ofiarą żywą i świętą i miłą Bogu. Chodzi o miłość autentyczną, „bez obłudy” (w. 9), wyrażającą się w życzliwości wzajemnej, o miłość, której najistotniejszym elementem jest szacunek dla drugiego człowieka: „W okazywaniu szacunku jedni drugich wyprzedzajcie” (w. 10)⁵⁷. Przypomina apostoł cnotę gościnności (w. 13), a potem poleca błogosławić prześladowców, błogosławić, a nie przeklinać (w. 14), współczuć z bliźnimi zarówno w ich weselu, jak i smutku (w. 15), nie wynosić się nad innych i nie uważać siebie za najmądrzejszych (w. 16). Nikomu nie oddawać złem za zło, lecz wszystkim świadczyć dobro (w. 17) i o ile to możliwe, żyć ze wszystkimi ludźmi w zgodzie (w. 18). Nie wymierzać samym sobie sprawiedliwości, lecz przeciwnie — nieprzyjaciół traktować jak braci: nakarmić, jeśli są głodni i napoić, gdy są spragnieni (w. 19—20). Zło dobrem zwyciężać (w. 21; por. Mt 6,44—48; Łk 6,27—35).

Oto „wielka karta” członków Ciała Chrystusa — Kościoła. Chrześcijańskie pojęcie świętości osiągnęło tu swój punkt szczytowy, swoje apogeum. Jak bardzo oddaliliśmy się od niego, bądź zacieśniając je do niektórych tych zakazów, bądź też nie akcentując tego, co jest najistotniejsze.

III. Służebna hierarchiczność Kościoła

Choć w porównaniu Kościoła do ciała, jednego ciała lub ciała Chrystusa wysuwa się w ujęciu Pawła idea służebności przed ideą hierarchii, to jednak dla uniknięcia, a właściwie ograniczenia do koniecznego minimum powtórzeń, rozpoczniemy analizę treści omawianych formuł od pytania: co one mówią o hierarchicznej strukturze Kościoła?

1. Hierarchiczność Kościoła

Jest oczywiste, że każdy organizm, w tym i ciało, ciało Chrystusa, jest wielością uporządkowaną, jest różnorodnością w jedności: „Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki” (1 Kor 12,14).

⁵⁷ Por. J. Harasim, *Szacunek jako najistotniejszy element miłości bliźniego w parenezie św. Pawła*, Warszawa 1969, maszynopis (rozprawa magisterska pisana pod moim kierunkiem).

„Gdyby całość była jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? Tymczasem zaś liczne są wprawdzie członki, ale jedno ciało” (1 Kor 12,19—20). Bezpośrednio po stwierdzeniu, że Koryntianie są Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami (1 Kor 12,27), tak pisze dalej Paweł: „I tak ustanowił Bóg w Kościele: najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, potem tych, co mają dar uzdrawiania, wspierania pomocą, rządzenia, mówienia rozmaitymi językami” (1 Kor 12,28). A więc to sam Bóg ustanowił w Kościele ścisły porządek funkcji i godności. Bardzo wymowne są użyte w cytowanym wierszu przysłowki: najprzód (lub po pierwsze — *prōton*), po drugie (*deuteron*)⁵⁸ i po trzecie (*tritron*), które należy rozumieć w sensie ścisłym, tzn. że według Pawła taka właśnie, a nie inna istnieje hierarchia wymienionych wyżej trzech najdonioślejszych funkcji w Kościele: na pierwszym miejscu są apostołowie, na drugim — prorocy, a na trzecim — nauczyciele, a więc ci, do których należy zakładanie kościołów i nauczanie wiernych.

„Apostołowie” — to zdaniem większości egzegetów, nie tylko „dwunastu” i Paweł, tj. apostołowie w sensie ścisłym, ale i szerszym, tzn. również apostołowie misjonarze⁵⁸. Oni są upelnomocnionymi świadkami zmartwychwstałego Pana, przez Niego samego powołani do głoszenia Ewangelii.

O wiele trudniej dać ścisłą i pewną odpowiedź na pytanie, kogo nazwał Paweł w naszym tekście prorokami. Wymienia ich obok apostołów (również Ef 2,20; 3,5), ale nie zawsze. W 1 Kor 12,10 prorocstwo jawi się na dalszym miejscu, pośród charyzmatów. W *Dziejach Apostolskich* prorocy występują albo sami (Dz 11,27; 15,32; 21,10), albo razem z nauczycielami (Dz 13,1). To byli niewątpliwie natchnieni mówcy, natchnieni kaznodzieje. Wydaje się, że były wśród nich pewne różnice. B. Allo widzi tu słusznie różne stopnie daru prorocstwa. Niektórzy posiadali ten dar w stopniu przeciętnym i o nich właśnie mowa w 1 Kor 12,10, a głównie w 1 Kor 14, gdzie przeciwstawiani są tym, którzy otrzymali dar mówienia językami.

Natomiast inni posiadający dar mądrości słowa, umiejętności poznawania, zdolni do zgłębiania wszystkich tajemnic i zdobycia wszelkiej wiedzy (1 Kor 13,2) — to byli wybitni „prorocy”. Ich właśnie umieszcza Paweł na drugim miejscu po apostołach, których byli bliskimi współpracownikami w gminach (1 Kor 12,28; Rz 12,6; Ef 3,5; 2,20)⁵⁹.

Zadaniem nauczycieli było nauczanie wiernych, a więc przygotowanie do chrztu katechumenów, a potem dalsze pogłębianie prawd wiary. Można ich nazwać katechetami. Tym charyzmat mądrości

⁵⁸ Por. J. Stępień, *Organizacja pierwotnego Kościoła, art. cyt.*, 311—316.

⁵⁹ Por. E. B. Allo, *Première Épître aux Corinthiens, dz. cyt.*, 336.

słowa był szczególnie potrzebny⁶⁰. H. K ü n g określa bliżej funkcje nauczycieli, przypisując im przekazywanie i interpretację orędzia Chrystusa, wyjaśnianie zawartych w nim dogmatów i modlitw oraz wykładanie Starego Testamentu w duchu młodego Kościoła. Dołącza do tego i funkcję właściwą prorokom, tj. przemawiania dla potrzeb teraźniejszej i przyszłej gminy w oparciu o pierwotne świadectwo apostołskie, ale nie kerygmaticznie jak prorocy, lecz raczej w sposób teologiczno-systematyczny⁶¹. Możliwe, że Paweł tak widział zadanie owych „nauczycieli”, ale dowodów na to brak⁶².

Dopiero po tych trzech grupach wymienia Paweł charyzmaty uzdrawiania, wspierania pomocą, rządzenia i mówienia rozmaitymi językami. Nie ulega wątpliwości, że wyliczone tu dary były w rozumieniu apostoła mniej ważne niż pierwsze trzy. A więc jest „hierarchia” także wśród charyzmatyków. Tę „hierarchię” ustalają nie sami charyzmatycy, lecz apostoł na podstawie misji, jaką otrzymał od Chrystusa. Rola apostoła względem charyzmatyków na tym się nie kończy. Paweł podaje normy, jakich winni się trzymać charyzmatycy, zabierając głos w kościele (na zebraniach liturgicznych). Np. posiadający dar języków mogą mówić po dwóch, najwyżej po trzech i to kolejno, a jeden ma tłumaczyć (1 Kor 14,27). Jeśli nie ma tłumacza, apostoł zabrania korzystać publicznie z daru glosolalii. Charyzmatyk powinien zamilknąć, a mówić tylko sobie i Bogu (1 Kor 14,28). Prorocy mają przemawiać po dwóch albo po trzech, a zadaniem reszty jest to roztrząsać (1 Kor 14,29). Jeśli ktoś spośród zebranych otrzyma objawienie co do poruszanego tematu, pierwszy niech zamilknie (1 Kor 14,30). Chodzi o to, aby wszyscy byli pouczeni i podniesieni na duchu (1 Kor 14,31). Apostoł stwierdza następnie, że prorocy nie muszą korzystać ze swych charyzmatów (1 Kor 14,32). To zależy od nich i od przewodniczącego zgromadzenia.

Wszystkie te zarządzenia kończy w sposób nie budzący żadnych wątpliwości co do roli, jaką sobie przypisuje względem charyzmatyków: „Jeśli ktoś mniema, że jest prorokiem, albo że posiada dary duchowe, niech wie, że to, co do was piszę, jest nakazem Pańskim. A gdyby ktoś tego nie uznał, sam nie będzie uznany” (1 Kor 14,37—38).

Nie wolno też pominąć faktu, że w Rz 12,6 podaje Paweł kryterium autentyczności charyzmatu prorocstwa; jest nim jego zgodność

⁶⁰ Por. *tamże*.

⁶¹ Por. *Charyzmatyczna struktura Kościoła*, Concilium 1—10 (1965), Poznań 1968, 290.

⁶² Nie wiadomo, czy ewangeliści, o których mowa w Ef 4,11, stanowili odrębną grupę sług Kościoła, czy też nazywani tak byli z racji przydzielonej im misji głoszenia Ewangelii, jak np. diakon Filip (Dz 21,8) czy Tymoteusz (2 Tym 4,5); por. E. B. Allo, *Première Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., 337.

z wiarą. Znaczenie tego kryterium ukazuje się w całej swej doniosłości w znanej wypowiedzi apostoła skierowanej w Gal 1,8: „Ale gdybyśmy nawet my, albo anioł z nieba głosił wam ewangelię różną od tej, którą wam głosiiliśmy, niech będzie wyklęty (od was odłączony)”. Tak mówił przedtem i raz jeszcze z mocą powtarza to samo w w. 9.

Najwyższą zatem instancją zarówno w ocenie wszelkiego nauczania chrześcijańskiego, w tym i nauczania proroków oraz nauczycieli, jeśli chodzi o jego zgodność z wiarą, jak również w decyzji co do autentyczności wszystkich charyzmatów jest autorytet apostoła.

Jest rzeczą niezwykle pożądaną podkreślać dzisiaj strukturę charyzmatyczną Kościoła, niedocenianą należycie przez tak długie wieki. Ma to niewątpliwie ogromne znaczenie dla otwartej dziś szeroko problematyki wewnątrzkościelnej i ekumenicznej. Dlatego H. Küng ma rację wskazując na palącą potrzebę wnikliwych studiów eklezjologii Pawłowej⁶³. Te zaś studia nie mogą pomijać powszechnie uzanych za autentycznie Pawłowe tekstów, które ukazują nam także strukturę Kościoła instytucjonalną, hierarchiczną⁶⁴. Tego wymaga przede wszystkim rzetelność podjętej pracy naukowej. Również doświadczenia naszych odłączonych braci z protestantyzmu, którzy po straszliwym rozproszkowaniu szukają dziś gorliwie wspólnej platformy dla przywrócenia jakiejś jedności, powinny być dla nas ostrzeżeniem i pouczeniem. Łączy nas wszystkich dzisiaj wspólna troska o jedność w różnorodności Kościoła jako Ciała Chrystusa.

2. Służebny charakter wszystkich członków Ciała Chrystusa

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, w porównaniu Kościoła do jednego ciała, ciała Chrystusa, wysuwa się na plan pierwszy idea wzajemnej służebności wszystkich jego członków. „Nie może więc oko powiedzieć ręce: nie jesteś mi potrzebna, albo głowa nogom: nie potrzebuję was” (1 Kor 12,21). O prawdziwej wartości członków nie decyduje ani ich wielkość, ani przypisywana im ogólnie mniejsza lub większa szlachetność, lecz ich niezbędność dla ciała, ich troska o całe ciało (współodpowiedzialność za całe ciało), ich wzajemne w harmonii posługiwanie (1 Kor 12,22—26).

Ta nauka Pawła znajduje się w najbliższym kontekście wypowiedzi, że „wszystkimi objawia się Duch dla wspólnego dobra” (1 Kor 12,7) i listy charyzmatów (1 Kor 12,8—10 oraz 12,28—31), które

⁶³ Por. *art. cyt.*, 286.

⁶⁴ Por. J. Stępień, *Organizacja pierwotnego Kościoła*, *art. cyt.*, 309, 337, 344—371; K. Kertelge, *Das Apostelamt des Paulus, sein Ursprung and seine Bedeutung*, *Biblische, Zeitschrift* 14 (1970) 161—181, zwłaszcza 162—171,

ze swojej natury posiadają charakter służebny. Sprawcą różnorodności członków Kościoła jest „jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,11; por. Rz 9,21).

Dlatego nie wszyscy są apostołami, nie wszyscy prorokami i nauczycielami, nie wszyscy mają dar czynienia cudów, uzdrawiania, nie wszyscy mówią językami, nie wszyscy też potrafią tłumaczyć (1 Kor 12,29—30). Nikt nie posiada wszystkich charyzmatów w pełni i z tego powodu nie powinien czuć się upokorzony. Dotyczy to niewątpliwie i przełożonych (przewodniczących, przewodników, przebiterów — biskupów)⁶⁵, którzy otrzymali charyzmat rządzenia (*kyberneseis*), rządzenia, a nie panowania (por. 1 P 5,1—3). Każdy przecież otrzymał swój charyzmat nie dla siebie, lecz dla dobra całości, dla służenia innym, dla zbudowania Kościoła (1 Kor 14,12; Ef 4,12 n.). Dlatego największym charyzmatem jest miłość⁶⁶.

Wróćmy jednak do myśli głównej omawianych tekstów. Wspominaliśmy już, że apostoł akcentuje w nich „jednego Ducha”, albo „jedno ciało” (1 Kor 12,12.20; Rz 12,4 n.); „różnorodność członków ciała” ukazuje w ich uporządkowanej jedności, mającej służyć zbudowaniu gminy (1 Kor 12,25; 14,12.17.26; Rz 12,5.16; 13,8; 14,19; 15,5.7). Wynika z tego, że według Pawła charyzmaty są na pewno elementem konstytutywnym Kościoła, ale pod warunkiem, że w działaniu ich objawiać się będzie „jeden Duch”, który jest duchem Boga; że w tym Duchu wyznawać się będzie, iż Jezus jest Panem (1 Kor 12,3), albo że w Duchu i jako Duch działa Pan (2 Kor 3,17)⁶⁷. Działanie Ducha, o którym mowa w 1 Kor 12, zrozumiałe jest tylko wtedy, jeśli się je uzna za konkretny wyraz „działania Pana”⁶⁸. Innymi słowy, wszyscy obdarzeni charyzmatami, a więc konsekwentnie — wszyscy tworzący ciało Chrystusa, mają swą część w działaniu Pana, którym jest zbawienie wszystkich ludzi. Kim są ci obdarzeni charyzmatami ludzie tworzący Ciało Chrystusa?

Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno terminologia, jak i natura charyzmatów oraz ich liczba nie są przez św. Pawła (ani przez innych natchnionych autorów ksiąg Nowego Testamentu) ściśle sprecyzowane⁶⁹, można powiedzieć, że dar Ducha Świętego i każde powołanie jest charyzmatem⁷⁰. Do takiego utożsamienia upoważnia nas Paweł, pisząc do Koryntian, że „każdy otrzymuje od Boga dar (*charisma*) własny: jeden tak, a drugi tak” (1 Kor 7,7) i dalej nieco: „niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył zgodnie z tym,

⁶⁵ Por. J. Stępień, *Organizacja pierwotnego Kościoła*, art. cyt., 344—364.

⁶⁶ Por. H. Küng, art. cyt., 293.

⁶⁷ Por. K. Kertelge, *Das Apostelamt des Paulus und seine Bedeutung*, art. cyt., 176.

⁶⁸ Por. I. Hermann, *Kyrios und Pneuma*, München 1961, 69—84.

⁶⁹ Por. J. Stępień, *Organizacja pierwotnego Kościoła*, art. cyt., 372—380; zwłaszcza 375—380.

⁷⁰ Por. H. Küng, art. cyt., 289.

do czego Bóg go powołał" (7,17). W świetle kontekstu powołaniem jest tutaj i dziewictwo i stan małżeński (1 Kor 7,7). Na podstawie Rz 14,1—8,17—19 możemy nawet powiedzieć, że charyzmatem, powołaniem, jest właściwie wszystko, co czynimy zgodnie z wiarą i sumieniem, czy jemy, czy pijemy, żyjemy, czy umieramy, jeśli to spełniamy „w Panu” i „dla Pana”, tzn. jeśli służymy Panu, jeśli „w życiu i w śmierci Pańscy jesteśmy” (Rz 14,8).

Tak więc cały człowiek ze wszystkimi swymi ludzkimi zdolnościami, które od Boga otrzymał („Cóż masz, czegoś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz tak, jakbyś nie otrzymał?” 1 Kor 4,7) zostaje powołany na służbę, do współpracy z Panem, choćby formą tego współdziałania z Panem było tylko cierpienie albo pocieszenie bliźnich. Konieczny tylko ten warunek: „w Panu” i „dla Pana”⁷¹.

Zakończenie

Zadaniem naszym było określenie sensu wypowiedzi Pawła na temat Kościoła jako Ciała Chrystusa w 1 Kor i Rz. Opierając się na kontekście historycznym, tzn. uwzględniając konkretną sytuację Kościołów w Koryncie i w Rzymie w okresie, kiedy Paweł kierował do nich swoje listy (1 Kor i Rz), sprowadziliśmy poruszoną ostatnio w związku z naszym zagadnieniem problematykę do właściwych proporcji. Zajęliśmy się odtworzeniem tej treści, którą zawarł w interesującej nas wypowiedzi jej autor ludzki, a przez niego i boski. To właśnie jedność, świętość i służebna hierarchiczność Kościoła.

Problem sporny, czy „Ciało Chrystusa” rozumieć należy w sensie indywidualnym czy kolektywnym, znalazł się na marginesie naszych rozważań. Z tego jednak nie wynika, że trwająca do niedawna polemika nie była potrzebna i pożyteczna. Dzięki niej właśnie można dziś pokusić się o nową syntezę nauki Pawła o Ciele Chrystusa, w której uwzględniony będzie w sposób pełny zarówno stosunek Kościoła do Chrystusa, a więc i jego głęboka z Nim więź przez Ducha św. i w Duchu św., jak i wewnętrzna wspólnota wszystkich ochrzczonych zobowiązanych do świętości, której najdoskońszalym wyrazem jest miłość wzajemna.

L'EGLISE CORPS DU CHRIST DANS LES GRANDS EPITRES DE SAINT PAUL

L'auteur se réfère en premier lieu à son article précédent, dans lequel il a essayé de présenter le contexte historique de l'énonciation de St. Paul au sujet de l'Eglise en tant que Corps du Christ, et notamment la situation des

⁷¹ Temat Kościoła jako Ciała Chrystusa podejmują również listy więzienne, dodając doń pewne nowe elementy. Zagadnieniu temu poświęcony będzie artykuł oddzielny.

communautés à Corinthe et à Rome, à l'époque où l'apôtre leur adressait ses lettres (1 Cor. et Rom.). Les phénomènes suivants exerçaient une influence sur cette situation: schismes, différends et antagonismes sur le plan religieux, national et social; contraventions de nature morale; incompréhension et manque de tolérance relatifs aux règles rituelles (ce qu'on et ce qu'on ne peut pas manger); vantardise et manque de respect pour autrui.

Prenant en considération précisément ce contexte historique ainsi que le contexte littéraire proche et lointain des énonciations analysées, l'auteur en tire le sens théologique en le groupant dans trois chapitres: I. L'union organique dans le Christ. II. La sainteté du Corps du Christ. III. L'autorité hiérarchique de l'Eglise en tant que service.

Dans le premier chapitre, l'auteur ramène le problème récemment vivement discuté à ses justes proportions: faut-il concevoir le Corps du Christ individuellement ou collectivement? Une polémique à ce sujet a été cependant utile. Grâce à elle peut-être, il est facile de remarquer qu'on ne peut séparer l'aspect individuel de l'aspect social. Ce n'est que leur synthèse qui fera apparaître de façon complète aussi bien la relation de l'Eglise avec le Christ, donc son union avec Lui par l'Esprit-Saint et dans l'Esprit-Saint, que la communauté intérieure de tous les baptisés, tenus à la sainteté.

Dans le deuxième chapitre l'auteur attire l'attention sur le respect qui est dû au corps humain qui ressuscitera — transfiguré, immortel, glorieux et qui est une partie du Corps du Christ, le temple de l'Esprit-Saint. Il s'occupe principalement de l'amour constituant l'essence la plus importante de la sainteté de l'Eglise, son signe distinctif.

Dans le troisième chapitre intitulé: L'autorité hiérarchique de l'Eglise en tant que service, l'auteur prend part à la discussion ardente qui a lieu de nos jours sur la structure charismatique de l'Eglise. Ce débat a sans aucun doute une grande importance pour les problèmes ecclésiastiques intérieurs et oecuméniques largement conçus, d'autant plus que pendant de longs siècles on accentuait chez nous le caractère institutionnel et juridique de l'Eglise.

Cependant dans cette discussion basée sur les recherches pénétrantes de H. Küng et qu'il postule d'approfondir au sujet de l'ecclésiologie de Paul, il ne faudrait pas faire abstraction des textes de St. Paul, généralement reconnus comme authentiques, mais qui d'autre part font apparaître la structure institutionnelle et hiérarchique de l'Eglise. C'est avant tout la probité du travail scientifique entrepris qui l'exige.

Mais, qui plus est, l'expérience de nos frères dissidents du protestantisme, qui après le terrible morcellement cherchent avec zèle une plate-forme commune pour rétablir l'union devraient être pour nous un avertissement et une instruction. Le même souci nous unit tous aujourd'hui: de l'union dans l'hétérogénéité de l'Eglise en tant que Corps du Christ.